

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



SALE ZEDA LOU
minister spraw zagranicznych
Abisynji.



AUSTIN CHAMBERLAIN
wybitny polityk oświadczył
że w obecnym konflikcie z
Włochami W. Brytania nie
odmówi stosowania żadnego
środka, uznanego przez Ligę
Narodów za wskazany.

ROK XIII.

PIĄTEK, 25 PAŹDZIERNIKA 1935 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 298

ZAZARTA BITWA W MIEJSCOWOŚCI GORAHAI

trwa już 24 godziny. — 70 tysięcy wojsk włoskich atakuje bez przerwy abisyńczyków

Wybuch epidemii malarji w armji włoskiej na froncie południowym

Londyn, 25 października.

Wbrew doniesieniom ostatnich komunikatów urzędowych włoskich, na froncie południowym wro od dwóch dni

ZAZARTY BÓJ O MIEJSCOWOŚĆ GORAHAI.

Walka wywiązała się w dolinie rzeki Webi Szebeli, o którą było oparte prawe skrzydło linii abisyńskiej.

Zdobycie Gorahai przez Włochów byłoby wielkim sukcesem, gdyż w okolicy Gorahai znajduje się wiele źródeł wody. Posiadanie Gorahai stanowiłoby prostoprostu o możliwości dalszego posuwania się naprzód na froncie południowym, gdyż Gorahai jest kluczem do posiadania okolicznych źródeł, oaz i rzek. Dlatego też cesarz abisyński wydał dowodzącym na tym odcinku wszystkim swoim dowódcom surowy nakaz utrzymania Gorahai za wszelką cenę jako punktu obrzynie dla abisyńczyków znaczenia strategicznego. Dopóki Gorahai jest w posiadaniu abisyńczyków, ofensywa włoska na południu w wąskiej dolinie rzeki Webi Szebeli jest nie do pomyslenia.

Nic dziwnego więc, że od nocy wczorajszej 20.000 wojsk włoskich i około 50.000 askarisów atakuje Gorahai.

Wojska włoskie nacierają ławą na szerokości 20-kilometrowego odcinka, osłaniane licznymi czołgami, poruszającymi się jednak z trudnością w rozmokłym terenie.

Zażarta walka trwała bez przerwy przez całą noc ubiegłą i w ciągu całego dnia wczorajszego, nie zapowiadając jeszcze końca. W nocy włosi oświetlają teren walki rakietami i obrzynie reflektorami, utrzymując stale **HURAGANOWY OGIEŃ ARTYLERJI** na miasto Gorahai i pozycje nieprzyjacielskie. Na czele wojsk abisyńskich, broniących Gorahai stoi ras Desta, który dysponuje 50.000 wyborowego wojska. Z obu stron poniesiono niezwykle

liczne straty. Bitwa na śmierć i życie o Gorahai trwa bez przerwy.

Paryż, 25 października.

Według doniesień z włoskiego Somali **MALARJA DZIESIATKUJE TAM FORMALNIE WOJSKA WŁOSKIE.**

Chorzy żołnierze są całami oddziałami odsyłani z Ogadenu na tyły. Powodem szerzenia się tej groźnej epidemii są nieustanne deszcze tropikalne, które potworzyły w całej prowincji olbrzymie kałuże i bagna. Nad wodami u-

noszą się roje złośliwych moskitów, roznosząc wszelkie podzwrotnikowe choroby a szczególnie malarję, która zdaje się już potrochu dla Włochów groźniejszą od kul.

Oddział włoski stoczył walkę z małpami

Rzym, 25 października.

Na terytorjum Entiscio w Abisynji doszło do niezwykłej walki. Oddziały włoskie zostały mianowicie zaatakowane przez stada małp. Zwierzęta te

usiłowały również zniszczyć nowo zbudowane linie telefoniczne, między Adigratem a Adua. Włoskie oddziały techniczne atak małp oczywiście odparły.

Rickett eksploatuje koncesję naftową w Abisynji

Londyn, 25 października

Jak wiadomo, na krótko przed wybuchem działań wojennych, znany finansista angielski Rickett otrzymał od Negusa koncesję na eksploatację ropy naftowej, której bogate pokłady znajdują się w Abisynji.

Przed kilku dniami przybył Rickett do Bagdadu, skąd wczoraj wyjechał statkiem do Dżibuti. W towarzystwie Ricketta znajduje się 15 wybitnych specjalistów naftowych. W ciągu najbliższych kilku dni, uda się do Abisynji 200 techników kopalnianych. Przywieżą oni ze sobą znaczne ilości maszyn do wstępnych wierceń.

Jak się okazuje, Rickett za radą Cliforda postanowił mimo, iż w Abisynji toczą się obecnie działania wojenne, przystąpić do eksploatacji ropy naftowej.

W ten sposób Włochy nawet po zdobyciu Abisynji postawione będą przed faktem dokonanym i nie będą mogły unieważnić koncesji udzielonej przez Negusa.

Rickett wpłacił już pierwszą ratę należną Negusowi za udzielenie koncesji. Cała ta suma została przekazana na polecenie Negusa firmie Vickers — Amstrong, która wysłała do Abisynji znaczny transport broni i amunicji.

Rzym, 25 października

Episkopat włoski w osobach biskupów i kardynałów Udine, Cremony, Perugii, Cosenzy, Genui ogłosił listy pasterskie, nawołujące wiernych do modłów o błogostawieństwo dla sztabów włoskich w Abisynji.

Anglja nie wycofa floty z Morza Śródziemnego

Londyn, 25 października

Sekretarz stanu Suvich zawiadomił we wtorek wieczorem ambasadora angielskiego, Erieka Drummonda, że rząd włoski wydał polecenie wycofania z Libji jednej dywizji. Wycofanie wojsk z Libji jest podobno oceniane w kołach londyńskich korzystnie. Mimo to jednak, zdaje się uchodzić za rzecz pewną, że **Anglja nie wycofa swojej floty z Morza Śródziemnego.**

Zaznaczają, że w Libji znajduje się 75 tysięcy wojska włoskiego czyli trzy dy-

wizje, liczące 60 tysięcy żołnierzy włoskich i 15 tysięcy tubylców. Oprócz tego, Włochy posiadają w Libji jeszcze czołgi i lotnictwo. Anglja natomiast ma w Egipcie jedynie 25 tysięcy wojska, mianowicie 15 tysięcy żołnierzy angielskich i 10 tysięcy egipskich.

Po wycofaniu jednej dywizji, pozostaje wciąż wielka przewaga wojsk włoskich w Libji nad wojskami angielskimi i egipskimi.

W Londynie sądzą, że Włosi przewiozą za jedną dywizję z Libji do Tripolisu.

Włochy otrzymać mają Kamerun?

w razie zaprzestania wojny w Abisynji

Londyn, 25 października.

Fakt, iż Mussolini w ostatnich czasach stał się bardziej ustępliwy i sam uczynił pierwszy krok na drodze do pojednania — stał się źródłem rozmaitych domysłów i pogłosek. Podobno tajne rozmowy prowadzone między rządem włoskim, francuskim i angielskim miały doprowadzić już do pewnych pozytywnych rezultatów.

Jak twierdzą bardzo prawdopodobne

jest, że angielski minister spraw zagranicznych Hoare miał obiecać Włochom odszkodowanie wzamian za zaprzestanie w Abisynji prowadzenia działań wojennych. Prawdopodobnie Włochy otrzymałyby w zamian za to inne tereny dla swojej ekspansji. Jak przypuszczają w grę wchodziłby Kamerun, który Włochy otrzymają jako swoją nową kolonię.

Obniżka komornego na mniejsze lokale

Redukcja cen gazu i prądu elektrycznego

Podwyższenie podatku od uposażeń urzędników prywatnych. — Urzędnicy państwowi również płacić będą specjalny podatek od dochodu

Warszawa, 25 październ.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmu p. premier Kościelkowski sprecyzował szczegóły planu gospodarczego rządu, zmierzającego do opanowania deficytu budżetowego oraz ożywienia życia gospodarczego. Ponieważ państwo nie może zrezygnować z utrzymania siły obronnej, szkolnictwa i zapewnienia obywatelom bezpieczeństwa, musi nastąpić podniesienie dochodów skarbu państwa. Do chody te rząd zamierza podnieść w następujący sposób: przeprowadzić reformę podatku dochodowego, polegającą na podwyższeniu stawek i rozszerzeniu koła obowiązanych do płacenia podatku dochodowego, oraz na podwyższeniu podatku dochodowego, co przy niesie 66 milionów złotych. Następnie

wprowadzony będzie specjalny podatek dochodowy od uposażeń urzędników państwowych, samorządowych, urzędników ubezpieczalni, urzędników instytucji samorządu gospodarczego oraz od urzędników, którzy pobierają swe pensje z instytucji gospodarujących innymi funduszami publicznymi. Skala tego nowego **PODATKU URZĘDNICZEGO,** wynosić będzie od 8 proc. przy niższych aż do 20 proc. przy uposażeniach najwyższych, jak na przykład ministrów, wice ministrów i dyrektorów samodzielnych instytucji.

Przeciętna stawka podatkowa wyniesie około 12 proc. uposażenia urzędniczego. Podatek ten ma wejść w życie już z dniem 1 grudnia 1935 roku, na mocy dekretu P. Prezydenta R. P., wydanego

na podstawie pełnomocnictw. Podatek urzędniczy ma przynieść 160 milion. zł. Równocześnie będzie podniesiony podatek dochodowy od stałego uposażenia pracowników prywatnych.

Jednocześnie rząd wprowadza znaczne oszczędności we wszystkich instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych które przeprowadzone będą z całą bezwzględnością. Aby przyjąć z pomocą szereg rokami kołom społeczeństwa, rząd zamierza

OBNIŻYĆ KOMORNE ZA MNIEJSZE LOKALE MIESZKALNE,

zaniechać poboru od mieszkań najmniejszych podatku od lokali i przystępuje do akcji obniżenia cen prądu elektrycznego gazu, taryfy kolejowej. Poza to rząd rozpatruje możliwości znizki obciążeń na

rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych, uwzględniając interesy najszerzych warstw ubezpieczonych. Chcąc przyjąć z pomocą urzędnikom państwowym, rząd rozłoży im na dogodny raty spłatę Pożyczki Inwestycyjnej.

Rząd podejmie również walkę z kartelami i starać się będzie o bardziej równomierny podział dochodu społecznego i umożliwienie

OTRZYMANIA PRACY,

jak największej ilości obywateli.

Przedmiotem najbliższych prac rządu będzie również unormowanie stosunków służbowych pracowników samorządowych i usunięcie wszelkich przeszkód w rozwoju handlu i przemysłu.

Minjatury

Najweselszy kącik

Sprawa w sądzie grodzkim. Przed stołem sędziowskim staje jako świadek illuternie nastroszona kobieta w zaawansowanym wieku.
— Ile pani ma lat? — zapytuje sędzia.
— Ja?... — odpowiada nieco zmieszana. — Ja liczę 28 lat, proszę wysokiego sądu.
— Dobrze, — odpowiada sędzia — tylko niech pani liczy prędko, bo my nie mamy czasu..

Pan Eustachy od kilku miesięcy stara się o rękę starszej panny Agnieszki, córki bardzo bogatego rzeźnika. Od pomyślnego załatwienia transakcji małżeńskiej zależy przyszły los — nie tylko może samego pana Eustachego, ale — jego wierzycieli.

Wreszcie pan Eustachy postanawia pomówić z ojcem swej wybranki — nietyle serca, ile — kieszeni.

Rzeźnik wysłuchał uważnie oświadczeń młodzieńca i odparł:

— Nic z tego nie będzie, dobrodzieju.. Córka moja nie wyjdzie zamaż za takiego gołca jak pan. — Czy to jest pańskie ostatnie słowo?... — zapytuje niespokojnie pan Eustachy.

— Tak!..
— W takim razie mam do pana również ostatnią prośbę.. Niech mi pan pozwoli wyjść kuchennymi schodami..
— Dlaczego?...
— Bo z frontu czekają na mnie moi wierzyciele..

Pewien jegomość, przechodząc przez ulicę, wpadł przez nieuwagę pod auto. Na szczęście nic mu się nie stało, gdyż szofer w porę puścił w ruch hamulec.

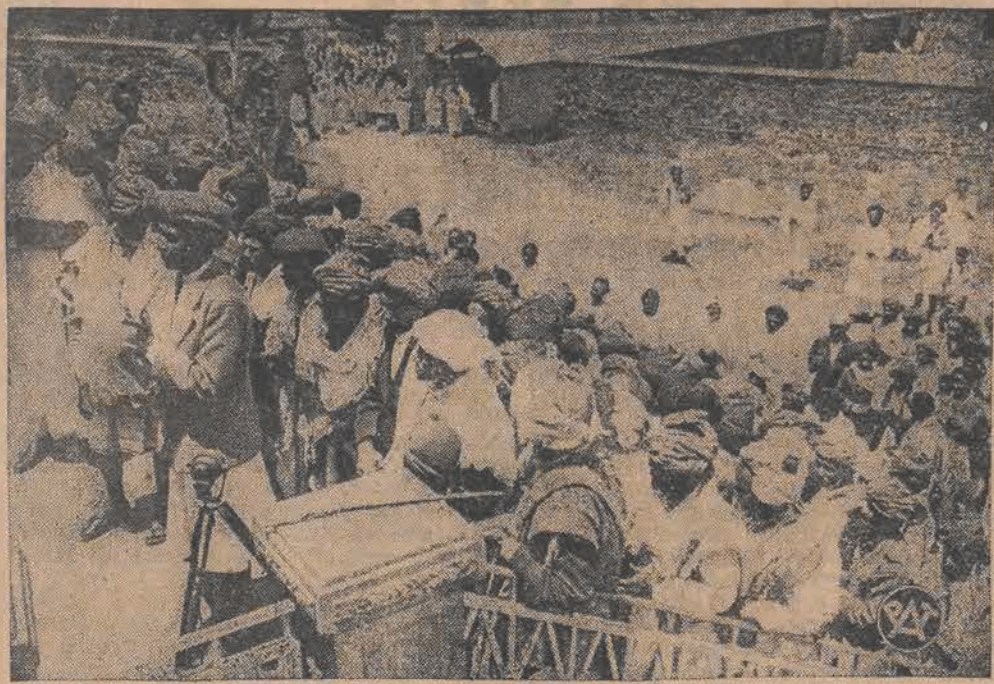
Ale biedak tak się przeraził, że zemdlął. Po pięciu minutach odzyskał jednak przytomność.

Otwiera zdziwione oczy, rozgląda się dokoła i pyta słabym głosem:

— Gdzie, ja.. jestem?..
W tej chwili z tłumu rozlega się głos jednego ze sprzedawców ulicznych:
— Antek!.. Klient jest!.. Dawaj prędko plan miasta!..

Kac i Kotek..
— Cóż tam słycać u pana w interesie, panie Kotek?
— Nic nowego.. Coraz gorzej.. Jeszcze kilka lat temu można było przynajmniej zdrzemnąć się w interesie..
— A dziś?..
— Kto może spać w tych czasach?..

Mahometanie przysiegają wierność Negusowi



500 mahometan, poddanych Negusa przybyło do Addis-Abeby aby złożyć przysięgę na wierność cesarzowi i oświadczyć swoją gotowość do walki w obronie ojczyzny.

Z WOJNY W AFRYCE.



Widzimy na zdjęciu oddział konnych askarisów, tuzlemnych wojsk włoskich, które oddają włoskom wielkie usługi na froncie.

Pożar na statku włoskim



Na luksusowym statku włoskim „Ausonja”, w porcie w Aleksandrii, wybuchł pożar. Okręt spłonął doszczętnie. Pasażerów zdążono uratować, tylko dwadzieścia osób z załogi odniosło ciężkie rany.

AMERYKAŃSKA JOANNA D'ARC.



18-letnia amerykańska „siostra” Mary Rinner z Nowego Jorku ogłosiła się „Joanną D'Arc Kościoła Bożego” i na białym koniu z biblią w reku objeżdża Stany Zjednoczone nawracając grzeszników.

Codzienna nowelka „Expressu”

Dzieje Justyny

Na zegarze wybiła godzina jedenasta. Piotr Szart miał już zamiar udać się na spoczynek, gdy ktoś zadzwonił do drzwi jego mieszkania.

Kto to mógł być? Szart od wielu lat z nikim nie utrzymywał żadnych stosunków. Żył z kapitału, jakiego się dorobił za młodych lat i zupełnie zdziwaczał.

Gdy otworzył drzwi, ujrzał jakąś dziewczynę.

— Czego? — warknął.
— Przychodzę od pani Justyny Lundman — odpowiedziała mu.

Szart nagle poczerwieniał.
— Od pani Lundman? — zawołał. — A kiedy ona przyjechała?

— Jest już od dwóch tygodni. Leży ciężko chora. Lekarz mówił, że jest stracona.

— Proszę powiedzieć, że zaraz przyjdę — rzekł. Najwyżej za piętnaście minut.

Dziewczyna znikła za drzwiami. Stary kawaler oparł się ciężko o ścianę.

A więc Justyna wróciła! Przypomniały mu się dawne czasy. Jak on kochał tę kobietę! Przez tyle lat starał się wykreślić ją ze swej pamięci, ale mu się to nie udawało.

O skandalu, którego bohaterką była Justyna, w miasteczku jeszcze nie zapomniano.

Nie było w tem nic dziwnego. Justyna, czterdziestoletnia wdowa, urodziła nieślubne dziecko. I co więcej,

zmusiła swą legalną córkę, skromną, cnotliwą Teresę do życia pod wspólnym dachem z tem dzieckiem, pochodzącym z nieprawego łoża.

Czyż więc nie było zrozumiałe, że Justyna musiała ściągnąć na siebie ogólne potępienie?

Wszystkie drzwi zamknęły się przed grzesznicą.

Zerwali z nią wszyscy. Nawet Szart, który tak ją kochał.

Nie mógł jej przecież wybaczyć tego grzechu.

Justyna przez parę lat żyła w zupełnym odosobnieniu. Wreszcie udało jej się wydać zamaż Teresę za jakiegoś emigranta amerykańskiego. Zabrał on swą młodą żonę ze sobą do Nowego Jorku.

Justyna wraz z nieślubnym dzieckiem wkrótce również zniknęła z miasteczka.

I dopiero teraz, po dziesięciu latach, znów się pojawiła.

Gdy Szart wchodził do jej mieszkania, był bardzo wzruszony. W drzwiach natknął się na lekarza, dobrego swego znajomego, który również doskonale znał dzieje Justyny.

— To już koniec — powiedział mu. — Ona nie przeżyje tej nocy.

Szart wszedł do pokoju.

Justyna podniosła głowę.

— Dziękuję ci, żeś przyszedł — powiedziała. — Byłam pewna, że przyjdiesz...

Wyciągnęła do niego rękę.

— Nie widziałam ciebie od dziesięciu lat — zaczęła mówić. — Potępiłeś mnie, jak wszyscy w miasteczku. Nie mam do ciebie żadnego żalu. Nie mogłeś wiedzieć..

— Teraz właśnie pragnę ci wszystko opowiedzieć. Jestem pewna, że nie będziesz mnie potępiał, że mnie zrozumiesz.

— To się stało przed jedenastu laty. Wyjechałam wówczas z Teresą zagranicę. Przypominasz sobie?

— Tak. Przypominam sobie tę nieszczęsną podróż... — szepnął.

— Teresa bawiła się bardzo wesoło. Miała dużo powodzenia u mężczyzn.

— Powinnam była bardziej na nią uważać. Nie przeczuwałam jednak niczego złego. Ten młody człowiek bardzo mi się podobał.. Uważałam, że jest bardzo odpowiedni towarzysz dla Teresy. Nie przypuszczałam, że ona go kocha, że straciła zupełnie głowę.

Gdy wróciliśmy do domu, Teresa kilkakrotnie do niego pisała. Ale on nie odpowiadał.

— Upłynęło kilka tygodni.

Teresa było dziwnie zmartwiona. Nie mogłam zrozumieć, co jej się stało.

Justyna przerwała na chwilę swą opowieść.

Była zmęczona.

Wypiła trochę wody i poczęła dalej mówić:

— Pewnej nocy Teresa wyznała mi prawdę. Spodziewała się dziecka. Napisałam natychmiast list do tego młodego człowieka. Nędznik nawet mi nie odpowiedział.

— Pojechałam wówczas z Teresą

do niego. Z beczelną miną zaprzeczył mi wszystkiemu.

— Co miałam czynić?

— Teresa groziła samobójstwem. Musiałam ją stale mieć na oku.

— Sytuacja była doprawdy tragiczna. Po głębokim namyśle postanowiłam przyjąć na siebie grzech córki.

— Teresa początkowo nie chciała przyjąć tej ofiary, ale później zgodziła się. Błagała tylko, abym nie rozłączała jej z dzieckiem. Dlatego też pozostała pod moim dachem.

— W kilka lat później Teresa spotkała człowieka, który został jej mężem. Zataiła przed nim swą przeszłość. On również jest pewny, że ja jestem matką tego dziecka.

Wkrótce wyjechali. Zamieszkałam wówczas w stolicy wraz z tą niewinną istotką.

— Nie chciałam zakłócać szczęścia mojej córce.

— Przyznam ci się nawet, że ostatnio bardzo rzadko dostawałam od niej listy. Wczoraj wysłałam depeşe do Ameryki. Wątpię, czy Teresa zdąży przyjechać..

— Zresztą nie wiem, czy zechce zabrać ze sobą dziewczynkę.

— Pieniądzy na wychowanie nie zabraknie. Pragnęłabym tylko, by ktoś interesował się losem tej nieszczęśliwej istoty.

— I dlatego teraz zwróciłam się do ciebie.

W oczach Szarta ukazały się łzy.

— Przysięgam — szepnął.

— Dziękuję.

Po godzinie Justyna już nie żyła.

Dol.